Rok III. Nr. 196. Sosnowiec, piątek 24 sierpnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Już wiedzą co zrobi minister Zaleski.

BERLIN, 23.8. Korespondent genewski „Vossische Zeitung", omawiając wrażenie odmowy litewskiej, uważa za rzecz pewną, że minister Zaleski ze względu na etapy, poprzedzające obecny stan konfliktu polsko - litewskiego, w czasie narad nad sprawozdaniem rzeczoznawcy holenderskiego van Blocklanda postawi wniosek, który będzie się domagał, aby rada ligi zajęła się rozpatrzeniem całego problemu polsko-litewskiego łącznie z kwestją wileńską (?) i aby w sprawie tej powzięta została ostateczna decyzja. Korespondent „Vossische Zeitung" podkreśla następnie jako moment wielce charakterystyczny fakt, że rząd kowieński nie zakomunikował jeszcze składu swej delegacji na zgromadzenie ligi narodów. W kołach genewskich odnoszą wrażenie, jakoby rząd kowieński nosił się z zamiarem niewysyłania wogóle delegacji na obrady ligi. Byłoby to równoznaczne z doprowadzeniem konfliktu polsko-litewskiego do momentu kulminacyjnego. Rząd polski, mając za sobą w konflikcie z Litwą bezsprzecznie sympatję całej opinji świata, mógłby się widzieć spowodowanym do przedłożenia całego konfliktu na plenarnem zgromadzeniu ligi narodów w myśl artykułów 15 lub 11 paktu ligi.

Fałszywe alarmy litewskie.

WARSZAWA, 23. 8. (wł.) Biuro Wolfa otrzymało wiadomość z Kowna o zajściach pogranicznych, spowodowanych przez żołnierzy polskich, którzy w d. 21 b. m. mieli ostrzeliwać dwa razy strażników litewskich, a następnej nocy znów dość miało do potyczki między żołnierzami polskimi a strażą litewską. Ze strony polskiej urzędowo zaprzeczają tym wiadomościom, gdyż żadnych zajść pogranicznych nie było.

Agencja Havasa również zamieściła ze źródeł niemieckich wiadomość z Kowna, jakoby w d. 21 bm. 50 żołnierzy polskich zaatakowało 3 policjantów litewskich i wzięło ich do niewoli.

W sprawie tej P.A.T. donosi, że 21 bm. słyszane były 3 strzały litewskie, a następnie puszczono 2 rakiety czerwone, a potem około 30 strzałów. Władze litewskie wyjaśniły władzom polskim, że strzelano do przemytników, którzy przedzierali się z Litwy do Polski.

Flaga polska w parlamencie niemieckim

na kongresie Unji międzyparlamentarnej.

BERLIN, 23. 8. — W przeddzień otwarcia kongresu unji międzyparlamentarnej w olbrzymich kuluarach reichstagu, udekorowanych zielenią i flagami, odbył się »bierabend« (wieczór piwny) uczestników kongresu i zagranicznych gości.

Po raz pierwszy od istnienia reichstagu w sali, w której znajduje się statua Wilhelba I oraz biust Hindenburga, zawisła flaga o polskich barwach narodowych, umieszczona obok wielkobrytyjskiej i francuskiej.

W przyjęciu wzięło udział prawie 1000 osób.

Witając gości, prezydent reichstagu Loebe zapewnił, że przedstawiciele zagranicy zaznajomią się w Berlinie z zamiłowaniem narodu niemieckiego do pokoju i nauczą się je cenić.

— Witamy naszych przyjaciół francuskich, — mówił — witamy także przedstawicieli z polskiego kraju sąsiedzkiego.

Delegacja polska przybyła dzisiaj pociągiem rannym. W skład jej wchodzi 19 polaków, 14 niemców i 12 ukraińców. Żydzi nie przybyli z powodu choroby posła Reicha.

Polacy i niemcy zamieszkali w hotelach, ukraińcy zaś przeważnie u znajomych i krewnych, przebywających na emigracji w Berlinie.

Obrady unji międzyparlamentarnej.

BERLIN, 23. 8. (wł). W toku obrad unji międzyparlamentarnej w imieniu polskiej grupy przemawiał prof. Dębiński, który podziękował za zaproszenie i za gościnność, okazywaną parlamentarzystom polskim. Następnie mówca podkreślił, że na konferencji paryskiej w roku ubiegłym zwracano uwagę na różnicę bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie. Od tego czas stwierdzono że różnicy tej niema i że Europa stanowi pewną całość pod względem bezpieczeństwa. W końcu mówca zaznaczył, że pakt Kelloga jest b. zbliżony do projektu przeciwwojennego polskiego, wniesionego w roku ub. w lidze narodów oraz podkreślił pokojowe dążenia Polski.

Na dzisiejszem posiedzeniu rada konferencji unji międzyparlamentarnej wybrała na przewodniczącego w miejsce bar. Adelsberga prezydenta izby francuskiej.

Wybór ten przyjęto burzliwemi oklaskami.

Odznaczenie majorów Idzikowskiego i Kubali.

WARSZAWA, 23. 8. W kasynie oficerskiem 1 pułku lotniczego odbyło się wczoraj w południe oficjalne śniadanie na cześć majorów Idzikowskiego i Kubali.

Na śniadaniu tem szef departamentu IV żeglugi powietrznej pułkownik Rayski wręczył obu lotnikom w imieniu p. ministra spraw wojskowych złote krzyże zasługi.

Jeszcze w tym roku w szeregu miast odbędą się wybory do rad kas chorych.

WARSZAWA, 23. 8. Obecnie odbywają się przygotowania do mających nastąpić w końcu bieżącego roku wyborów do rad kas chorych w całem szeregu miast prowincjonalnych, jak białystok, Łódź, Piotrków i Radomsko.

Wybory te przewidziane zostały dekretem prezydenta Rzeczypospolitej o radach kasy chorych i dotyczą tylko tych rad, w których kadencja wygasła w przewidzianym terminie.

W Warszawie, gdzie rada kasy chorych została zawieszona w swej działalności przed terminem wybory się nie odbędą.

Wielki koncern „Giesche"

eksportować będzie wyłącznie przez Gdynię.

WARSZAWA, 23. 8 Minister przem. i handlu podpisał umowę o oddanie na 35 lat terenu w Gdyni dla eksportu węgla koncernowi Giesche. Tem samem zrobiono ważny krok w dalszem związaniu Górnego Śląska z naszym portem: Giesche swoim kosztem ma uruchomie inwestycje mechaniczne dla eksportu 55.000 tonn węgla miesięcz[illegible] nabyć i uruchomić pod bande[illegible] polską statki o pojemności 10 tys. tonn.

Aresztowanie b. posła Łańcuckiego

po zwolnieniu z więzienia w Przemyślu.

WARSZAWA, 23.8 B. poseł Stanisław Łańcucki zwolniony na zasadzie amnestji z więzienia w Przemyślu, gdzie odbywał karę 4-letniego więzienia, został po przybyciu do Warszawy ponownie aresztowany na zasadzie decyzji władz sądowych i osadzony na Pawiaku.

Tępienie przemytnictwa do Sowietów.

WILNO, 23.8. Władze KOP., ścigając rosnące wciąż przemytnictwo do Sowietów, natknęły się onegdaj w pobliżu wsi Orkowicze na kryjówkę większej bandy przemytniczej.

Znaleziono w lesie w specjalnie wykopanych kryjówkach wielką ilość sacharyny i artykułów spożywczych. Równocześnie znaleziono całą zbrojownię przemytników, składającą się z karabinów, granatów ręcznych oraz znacznych zapasów amunicji.

Krwawe walki z komunistami na ulicach Rygi.

BERLIN, 23.8. Z Rygi depeszują, że w związku z zarządzeniem rządowem, zamykającem lewicowe związki zawodowe doszło dziś na ulicach miasta do gwałtownych demonstracyj robotniczych, zainscenizowanych przez t. zw. socjalistów niezależnych. Naprężona od rana sytuacja pogarszała się w ciągu dnia z godziny na godzinę, aż wreszcie w godzinach popołudniowych doszło do walk ulicznych między niezależnymi socjalistami a policją. Krew polała się obficie. Po obu stronach mają być zabici i ranni. Walki trwają dotąd. W porcie i fabrykach wybuchł strajk. Tramwajarze odbywają zgromadzenia i naradzają się nad przystąpieniem do strajku. Skonsygnowane wielkie oddziały policji przeszukują miasto i przeprowadzają rewizje, tropiąc podżegaczy komunistycznych. Dotąd aresztowano kilkaset osób.

Kocioł bałkański dymi...

WIEDEN, 23. 8. (wł) »N. Freie Presse« donosi, że wkrótce w Bułgarji rozegrają się ważne wypadki, które mieć będą wielkie znaczenie nie tylko dla Bułgarji, lecz mogą wywrzeć wpływ na stosunki w całej Europie.

Stresemann chory.

BERLIN, 23.8 (wł.) Konsyljum lekarskie odradziło Stresemanowi wyjazd do Genewy na obrady ligi nadów.

Wizyta min. Kwiatkowskiego w Gdyni.

GDYNIA, 23. 8. (wł) Dziś przybył tu minister Kwiatkowski i wziął udział w konferencji w sprawie rozbudowy Gdyni. Wieczorem p. minister wyjechał do Warszawy.

Pogoda na dziś.

WARSZAWA, 23.8 (wł.) Na dziś PIM. przepowiada: Na zachodzie Polski deszcze, w całym kraju zachmurzenie potem wypogodzenie się, nieco chłodniej, lekkie wiatry zachodnie.

Obóz wrogów pokoju.

W sporze polsko-litewskim opinja międzynarodowa jest po stronie Polski. Znamienny głos wpływowego dziennika czeskiego.

Praga, (Ceps.).

Praska półurzędowa „Ceskoslovenska Republika" należąca do najbardziej wpływowych dzienników czeskich, przyniosła w tych dniach na naczelnem miejscu znamienny artykuł, poświęcony sprawie konfliktu polsko-litewskiego. Autor artykułu tego, zatytułowanego „Polska a Litwa", przypomina na wstępie, że „Ceskoslovenska Republika" już niejednokrotnie występowała z żądaniem, aby przewlekły konflikt polsko-litewski został wreszcie zlikwidowany. Wysuwając ten postulat, pismo nie kierowało się nigdy chęcią popierania tej, czy innej strony, lecz wychodziło poprostu z założenia, że istnienie ostrych konfliktów międzynarodowych jest szkodliwe dla sprawy powszechnego pokoju. Dlatego też opinja europejska zainteresowana być musi w jaknajrychlejszem zlikwidowaniu sporu polsko-litewskiego i w nawiązaniu między obu państwami normalnych stosunków, które przyczynią się nietylko do konsolidacji życia wewnętrzno-politycznego i gospodarczego Polski i Litwy, lecz niewątpliwie przyniosą znaczne korzyści również szerokiemu ogółowi europejskiemu.

Już te ogólne przyczyny, — kontynuuje swe wywody „Ceskoslovenska Republika", — uzasadniają w całej pełni konieczność usilnej pracy w kierunku zlikwidowania konfliktu. Ale pomimo to uświadomić sobie należy, że interesowane i odpowiedzialne organizacje międzynarodowe, które bezpośrednio zainteresowane są zarówno w zachowaniu pokoju, jak i w tem, by pokojowi temu nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo z którejkolwiek strony, spór polsko-litewski de facto już rozstrzygnęły, przyznając rację Polsce.

Z punktu widzenia prawnego konflikt został już zatem zlikwidowany, jeśli jednak pomimo to porozumienia faktycznego polsko-litewskiego nie osiągnięto, to wina za to żadną miarą spadać nie może na Polskę, która wszelkiemi sposobami usiłowała i nadal usiłuje usunąć wszystkie stare przeszkody na drodze do porozumienia z Litwą.

Nie trzeba chyba specjalnie dowodzić, że Polska drogą najrozmaitszych ofiar starała się umożliwić Litwie pojednanie, — niestety jednak wszystkie dotychczasowe propozycje polskie minęły się z celem. Jest więc rzeczą jasną, że opinja międzynarodowa w sporze polsko-litewskim stoi po stronie Polski. Przemawia za tem zarówno okoliczność, że spór ten został już przez powołane instytucje na korzyść Polski rozstrzygnięty, jak i wzgląd na to, że nie można doniosłych decyzyj międzynarodowych z dnia na dzień zmieniać, skoro nie chce się dopuścić do osłabienia fundamentów powszechnego pokoju.

Nawiązując do niedawnej noty rządu polskiego do Kowna, projektującej zwołanie konferencji polsko-litewskiej do Genewy, na którą to notę rząd polski otrzymał, jak wiadomo, odpowiedź odmowną „Ceskoslovenska Republika" pisze: „Litwa umotywowała swe negatywne stanowisko do propozycyi polskich tem, że sesja ligi narodów pochłaniać będzie uwagę wszystkich delegatów, biorących w niej udział, i że wobec tego konferencja polsko-litewska nie mogłaby wykonać żadnej poważniejszej pracy. Dlatego też proponuje Litwa, by konferencja polsko-litewska zwołana została do odpowiedniejszego miasta i w bardziej stosownych warunkach".

Poddając ostrej krytyce powyższą motywację pana Waldemarasa, pismo czeskie przyznaje zupełną rację poglądowi prasy polskiej na tę sprawę i, solidaryzując się w całej pełni z wypowiedzianym niedawno przez jedno z pism warszawskich poglądem, że „skoro p. Waldemaras nie chce porozumieć się z Polską w cztery oczy, musi ulec autorytetowi organizacji światowej, do której należy i której wyroki obowiązany jest szanować", — oświadcza: „Nie trzeba specjalnie dowodzić, że stanowisko polskie jest słuszne. I my, którzyśmy już niejednokrotnie mieli okazję zajmować się sprawą stosunków polsko-litewskich, wypowiadaliśmy przy rozmaitych okazjach pogląd analogiczny. Przytem nie chodzi nam o nic innego, jak o to, by uchwały miarodajnych instytucyj międzynarodowych były respektowane i aby okupione tak wielkiemi ofiarami dzieło pokoju było jaknajlepiej zabezpieczone. Stanowisko to podkreślać należy tem dobitniej, że wciąż jeszcze istnieją jednostki i państwa całe, które należą do obozu przeciwnego — do obozu wrogów pokoju.

(Ceps.)

Prasa donosi, że...

Locarno Wschodnie warunkiem ewakuacji Nadrenji.

«Daily Telepragh», omawiając niemieckie plany podjęcia rozmów w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji, pisze że Francja i Belgja stanowczo sprzeciwiają się przyspieszeniu terminu ewakuacji i czynią go zależnym od następujących warunków:

1) Zawarcie Locarna wschodniego między Niemcami a Polską; 2) stała międzynarodowa kontrola w Nadrenji; 3) wykup 7 miljardów franków wypuszczonych w obieg przez Niemcy podczas okupacji Belgji.

Co do Angji, to «Daily Telegraph» pisze, że sprawy tej nie należy wogóle poruszać, dopóki Chamberlain nie przyjedzie do Genewy.

W amerykańskich kołach politycznych sądzą, że Francja stawia następujące warunki, co do opróżnienia Nadrenji. Wyrzeczenie się «Anschlussu» z Austrją ze strony Niemiec, stała kontrola międzynarodowa dla Nadrenji i nowy układ bezpieczeństwa między Niemcami a Polską.

Zbrojny bunt więźniów politycznych.

W Poniewierzu na Litwie wybuchł bunt więźniów politycznych. Więźniowie odsiadujący w tym więzieniu karę, zaprotestowali przeciwko złemu obchodzeniu się z nimi oraz złemu odżywianiu i w konsekwencji ogłosili głodówkę. Władzę więzienne głównych przywódców wywiozły do Kowna.

Wówczas pozostali więźniowie wyważyli drzwi cel, rzucili się na na straż, którą rozbroili, poczem zaczęli uciekać. Zarządzono pościg, w wyniku którego część zbiegów zdołano ująć, część zaś posiadającą broń, odebraną straży więziennej, ostrzeliwiała się i zbiegła do okolicznych lasów, usiłując obecnie przedrzeć się przez granicę.

Wypędzanie djabła.

W osadzie Dziki Garo obok Podhajczyk pod Lwowem zaszedł wypadek zbiorowego obłędu u rodziny złożonej z 6 osób.

W ubiegły poniedziałek o godz. 1 w nocy powiadomiono tamtejszy posterunek policyjny, że w domu Stanisława Sterna odbywają się dzikie orgie, w których bierze udział obok Sterna, jego żona i 4 synów.

Oczom przybyłej na miejsce policji przedstawił się niesamowity widok. W oświetlonej izbie wykonywało szalone ruchy 6 osób pozbawionych do naga. Wszyscy okładali się wzajemnie kijami, wydając przytem dzikie okrzyki. Celem bójki było wypędzenie z ciała djabła.

Policja przy pomocy sąsiadów zdołała z trudem ubezwładnić ociekających krwią szaleńców. We wtorek rano przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska, która orzekła, że zachodzi tu wypadek masowego obłąkania na tle religijnem.

We środę, przywieziono związanych sznurami Sternów do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Starego Sterka oraz jednego z synów przyjęto do zakładów pozostałych zaś odstawiono do szpitala powszechnego celem wyleczenia ich z ciężkich okaleczeń jakie sobie zadali.

Cziczerin poważnie chory.

Stan zdrowia komisarza Cziczerina, który już przed dwoma tygodniami przerwał urzędowanie, pogorszył się tak dalece, iż musiano odłożyć projektowany na 20 b. m. wyjazd do Niemiec. Przy Cziczerinie czuwa przydzielony mu lekarz.

Nowe monety.

Mennica państwowa zajęta jest wybijaniem nowego bilonu. Już ustalony został wygląd i rozmiar monet srebrnych 5-złotowych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny jesienią bieżącego roku.

Ogółem wybitych zostanie 28 miljonów monet 5-złotowych.

Mennica państwowa prowadzi dalej studja nad nowym typem polskiej 1-złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie jak dotąd, w srebrze, lecz w niklu. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk.

Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet, wycofane będą stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki.

Obecnie mennica wybija w wielkiej ilości bilon drobny od monet groszowych począwszy, mając na uwadze ich wielkie zapotrzebowanie. Tak np, wybijamy, dzięki usprawnieniu maszyn, 40 tysięcy 1 i 2-groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tysięcy monet. Typ drobnego bilonu, będącego dotąd w obiegu, nie ulegnie żadnym zmianom.

Projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem.

W ministerjum pracy opracowano już projekt nowej ustawy o opiece nad macierzyństwem. Ustawa nałożyć ma na samorządy obowiązek budowy i utrzymywania specjalnych zakładów dla kobiet i matek.

Projekt wniesiony będzie na jesiennej sesji sejmu.

Czarna pościel jako środek nasenny.

W pewnem włoskiem sanatorjum dla nerwowo-chorych wynaleziono niezawodny środek przeciwko bezsenności. U pacjentów, którzy w żaden sposób nie mogą usnąć, zastosowuje się czarną pościel, łóżko pomalowane na czarno i odpowiednio zaciemniony pokój.

W tak urządzonym pokoju, nawet najbardziej podrażnieni chorzy, odczuwają po pewnym czasie szalone zmęczenie i zapadają w głęboki naturalny sen.

Kongres ochrony koni zakończył się ucztą z koniny.

W Paryżu odbył się niedawno francuski narodowy kongres ochrony konia, poświęcony sprawom rozpowszechnienia koni i sportu konnego, oraz doskonalenia rasy końskiej. Wszyscy mówcy wyrazali przekonanie, że szlachetny koń, mimo wciąż wzrastającej konkurencji samochodu, pozostanie zawsze niezrównanym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych, jak militarnych i gospodarstwa rolnego.

Poza ciekawemi referatami i interesującą dysknsją, największą bodaj atrakcją była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział liczni przedstawiciele władz z ministrami: wojny, rolnictwa oraz handlu.

Ciekawe było menu tej uczty. A więc: rosół z koniny; pasztet z oślej wątróbki z truflami; kiełbaski z koniny; ozór koński w sosie pomidorowym; mortadela z muła; ośrodek serca końskiego. No i wina, oczywiście francuskie.

Biesiadnicy byli podobno zachwyceni zarówno doborem potraw, jak i ich doskonałym smakiem.

Autobus sypialny.

Pierwszy w Europie autobus sypialny ruszył w ubiegłym tygodniu z Londynu do Liverpoolu. Autobus mieści dwunastu pasażerów i zawiera dwanaście kuszetek, rozmieszczonych w dwuch rzędach, po obu stronach wozu, jedna nad drugą. Autobus urządzony jest b. wygodnie, posiada nawet bufet. Podróż autobusem sypialnym do Liverpoolu z Londynu kosztuje wcale niedrogo, bo tylko 25 szylingów, t. j. o 5 pensy więcej niż bilet trzeciej klasy koleją na tym samym dystansie. Konkurencja autobusowa tak wystraszyła towarzystwo kolejowe North Easteern Railway, że ogłosiło ono już zniżkę cen za przejazdy na północnych swych linjach. Autobus cieszy się ogromnem powodzeniem i miejsca w nim trzeba zamawiać na kilka dni przedtem.

Tereny kolonizacyjne czy „kraina śmierci”?

Groźne ostrzeżenie przed emigracją do Peru i półn. Brazylji.

W ostatnim czasie na łamach prasy, pojawiły się artykuły traktujące szeroko o możliwościach kolonizacyjnych w Peru i półn. Brazylji i o przyznaniu przez republikę peruwiańską znacznych obszarów dla osadnictwa polskiego. W związku z tem nie można pominąć milczeniem następującej przestrogi:

»Ukraińskyj Nowyj Czas« zamieszcza obszerną korespondencję z Orto Uljano z Brazylji, której treść stanowi straszliwe ostrzeżenie przed popieraniem emigracji do Peru, oraz północnej i zachodniej Brazylji.

Autor korespondencji, A. Korski, jak widać z treści listu, znający doskonale stosunki, twierdzi, że koncesję na kolonizację w Peru, oraz w stanach Brazylji: Amazonas, Santo Espirito i Para, otrzymane przez dyrektora towarzystwa kolonizacyjnego w Warszawie, p. Gliszczyńsskiego, są nie do objęcia przez europejczyków z powodu tropikalnego gorąca. panującego przez cały rok.

P. Korski przedstawia w groźnych barwach warunki życia emigrantów w tych okolicach, dosłownie zwierzęce bytowanie, na jakie emigranci są skazani w pustkowiach brak pożywienia, choroby, zwłaszcza febra nieuleczalna dla europejczyków i niebezpieczna z powodu następstw, czyniących chorego kaleką; dalej wskazuje na wyzysk emigrantów z powodu nieznajomości języka portugalskiego i zależności ich od agentów, obchodzących się z nimi, jak z bydłem.

Autor koraspondencji kończy następujączm charakterystycznym zwrotem:

»Ponieważ się boję, ażeby ofiarami Brazylji i Peru nie padli moi bracia — ukraińcy, uważam za swój obowiązek przestrzec wszystkich przed temi krainami śmierci. Przyjechać tutaj łatwo, ale wrócić stąd trudno«.

——

Redakcja »Expresu Zagłębia« wypowiadała się już kilkakrotnie w sprawie wywozu robotników polskich na plantacje kawy do stanu San-Paulo w Brazylji.

Przed wojną Brazylja płaciła agentom swoim od głowy za werbowanie emigrantów i wie o tem, zdaje się, kilku panów, którzy są dziś w bliskich stosunkach z urzędem emigracyjnym. Pamiętamy doskonale, jak się dwaj panowie (W. i S.) kłócili na łamach prasy, wyrzucając sobie wzajemnie handel niewolnikami.

Dziś znów ma się to powtórzyć.

Już z przeżyć i przejść delegacji, która jeździła do Peru, wiemy, jakie niebezpieczeństwa i trudności przezwyciężali dalegaci, by dotrzeć, do tego »raju obiecanego«. A przecież panowie ci rozporządzali olbrzymiemi środkami pieniężnemi, kupowali statki, auta, osły i konie, mieli broń, zapasy konserw itp.

Wyobraźmy sobie teraz jak biedni zbałamuceni włościjanie będą wyglądali, zanim dotrą do tej ziemi obiecanej, gdzie niechybnie wymrze ich 99 procentów.

Sytuacja w Polsce nie przedstawia się tak rozpaczliwie, by słać ludzi na zatracenie.

Jeżeli tam, w tej zdobytej od rządu peruwiańskiego ziemi panuje taki raj to czemuż nikt z pp. delegatów nie pomyśli o przesiedleniu się tam wraz z rodziną.

Przecież przed stu laty, gdy emigranci europejscy dążyli do Ameryki, wówczas nie było deldgacyi, lecz ci, co się osiedlili w puszczach ściągali innych, a nie wracali do kraju i nie mówili swym ziomkom:

— Jedźcie tam, bo tam dobrze, ale my zostaniemy w kraju!

Dość już tego rozsiewania kości polskich po świecie. A jeżeli mamy już użyźniać potem i krwią polską jakieś ziemie zamorskie, to jeno we własnych koloniach i dla przyszłości Polski ofiary takie ponosić wolno. (r.)

Urzędnicy zażądają od sejmu 25 proc. podwyżki.

Nieco liczb dookoła uposażeń pracowników państwowych.

Organ centralnej komisji porozumiewawczej »Pracownik Państwowy«, omawiając w numerze sierpniowym ciągle aktualne zagadnienie uposażeń pracowników państwowych, podaje nieco nieznanych dotąd liczb, stanowiących ciekawy i ważny przyczynek do tej sprawy.

Jak wiadomo od roku 1926 zasada ruchomej mnożnej w zależności od wykazów wzrostu cen przez gł. urz. statystydzny została zawieszona. Płace urzędnicze wskutek tego stawały się coraz bardziej iluzoryczne i już w listopadzie tego roku wytworzyła się konieczność doraźnego ich podniesienia, by umożliwić funkcjonowanie aparatu rządowego. Podwyżka wyniosła wówczas 10 proc., od 1-go zaś stycznia 1928 r. rząd wypłaca urzędników zasiłek 15 procentowy. Przerachowanie tego wzrostu procentowego na mnożną przedstawia się w ten sposób, że mnożna od grudnia 1925 r. do listopada 1926 r. wynosiła 45 grosze, od listopada 1926 r. do 1 stycznia 1928 r. — 47,3, obecnie 54,5.

Gdyby jednak rząd co miesiąc regulował mnożną, licząc się wyłącznie z wykazami gł. urz. st., wzrastałaby ona stale i dziś wynosiłaby 59.

Rezultat takiego upośledzenia płac urzędników wyraża się sumą 418,5 miljonów zł., których w ciągu 2 i pół lat rząd nie dopłacił urzędnikom, równając nią budżet państwowy. Suma ta jest akurat równa kwocie niedopłaconej części podatku majątkowego. Tu się uzewnętrznia ta wielka ofiara, jaką ponieśli dla państwa w trudnym okresie stabilizacji budżetu, pracownicy państwowi.

Niedobór, który z tego tytułu się wytworzył w tysiącach budżetów urzędnicych, wystąpi w całej przerażającej jaskrawości, jeżeli uprzytomnimy sobie, że urzędnicy XIV kategorji, mający żonę i dwoje dzieci, pobierają miesięcznie 119 zł., w grupie X taka sama rodzina ma się utrzymać z 200 zł., że więc ogromna większość świata urzędniczego to wydziedziczeni, dla których zwykłe codzienne sprawy życiowe, związane z chlebem powszednim, to ciężka i beznadziejna troska.

Na tle tej faktycznej nędzy szerokich mas urzędniczych uwypukla się żywotność domagań uregulowania płac, staje się jasną konieczność podwyżki w tej wysokości, aby ona, przynajmniej od teraz wyrównywała wzrost drożyzny. Wyjście dla zrealizowania tego postulatu musi się znaleźć, jeśli nie chcemy doprowadzić do zwyrodnienia fizycznego i umysłowego kilkuset tysięcy obywateli, którzy tworzą aparat państwowy.

Zawodowe związki urzędnicze w zbliżającym się okresie debat sejmowych ponowią swe żądania: podwyżki płac od 1 października o 25 proc. i wstawienia odpowiednich sum na rok przyszły.

Z Zakopanego.

(Korespondencja oryginalna, ale spóźniona).

Podobno w Zakopanem są jakieś góry? Tatry czy Karpaty? Ja osobiście nie widziałem żadnych osobliwości. To jest widziałem »Tatry« i »Fiaty«, a o »Karpatach« czytałem ogłoszenia. Ale góry? To pewnie jakieś plotki. W Zakopanem jest dancing, jazz band i sięsknione kobiety. Pozatem nic. Absolutnie nic. Wprawdzie są też i mężczyźni, ale ci się nie liczą. Są dla kobiet. Wyłącznie i bez gwarancji. Wyjątkiem jest jedynie dyrektor Willner, który samotnie siedzi u »Trzaski« i czyta gazety. Ale już mecenas Forelle—ho—ho! — bądźmy dyskretni!

Tańczy Kiepura senior, tańczy Kiepura junior, tańczy Koziołkow, tańczy rzesza nauczycieli z seminarjum na Wawelu, panny Szwajcerówny, p. Benzefowa, p. Lubelska i t. d. i t. d. i t. d.

Obok »Morskiego Oka«—dancingu — »Morskie Oko« — teatr. Tam naucza ks. Oraczewski garstkę tych, którzy zniechęcili się tańcem i ciicą odpocząć. »Wielki mówca« gromi i prorokuje, a z dancingu dociera modny motyw »Siadaj pan — nic nie gadaj pan!« Gorszy się Makuszyński i rozpoczyna nową serję omletów i listów z Zakopanego. — Godzina czwarta nad ranem. To samo, co było o dziesiątej rano, w południe, popołudniu, wieczorem. Dancing. Jazz-band. Stęsknione kobiety. (ale jakie kobiety!!!) I podobno mówią, że w Zakopanem są góry, Tatry, Morskie Oko, górale... A może to tylko plotki i kłamstwa masonów i sanatorów?

Tymoteusz Ortym.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 24 Piątek	Dziś: Bartłomieja Jutro: Ludwika Wschód słońca 4.34 Zachód „ 6.41

RADJO.

Piątek 24 — sierpnia.

KATOWICE.

16.40 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.05 Transmisja z Warszawy.
17.25 Odczyt pt. „Dzielnica łacińska i jej życie“.
17.50 Przerwa.
18.— Koncert popołudniowy.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat sportowy.
19,30 Odczyt z cyklu: „Piękno sportów otniczych“.
19.50 Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.30 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ogólna.

Decyzja w sprawie ubezpieczenia majstrów fabrycznych.

Jak się dowiadujemy z centralnej organizacji związku zawodowego pracowników umysłowych na wniosek zakładu ubezpieczeniowego pracowników umysłowych, ministerjum pracy wydało swoją opinję w sprawie obowiązku ubezpieczenia majstrów fabrycznych. Zakłady fabryczne odmówiły ubezpieczenia, motywując swoje stanowisko tem, że majstrowie podpadają pod kategorję pracowników fizycznych.

Obecnie po wszechstronnem zbadaniu warunków prac i opierając się na art. 3 ustawy rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wydane zostały następujące tezy, wyjaśniające tę sprawę. Pod kategorję pracowników umysłowych podpadają: 1) osoby spełniające administrację i nadzór; 2) osoby, spełniające warunki technicznego kierownictwa i nie posiadające tytułu majstra, który może nie przysługiwać w danem przedsiębiorstwie; 3) osoby, posiadające tytuł i sprawuiące nadzór i pełniące pracę, nie spełniając czynności fizycznych.

W związku z powyższą decyzją kilka tysięcy majstrów na terenie Rzplitej podpada pod obowiązek ubezpieczenia w zakładach dla pracowników umysłowych.

Z Sosnowca.

(s) **10-lecie niepodległości.** W związku z przypadającą na dzień 11 listopada 1928 r. 10 tą rocznicę niepodległego bytu Rrzeczypospolitej — zarząd związku legjonistów w Sosnowcu zwołuje zebranie w celu powołania do życia komitetu obywatelskiego obchodu 10-ciolecia niepodległości.

Zebranie odbędzie się dnia 30 sierpnia, w czwartek, o godz. 7-ej wieczorem w sali rady miejskie w Sosnowcu ul. Warszawska 6.

(s) **Sosnowiczanie na zawody cyklistów.** W pierwszej połowie września z Warszawy dookoła Polski wyruszy kilkudziesięciu zawodowych sportsmenów na rowerach.

Z ramienia towarzystwa cyklistów w Sosnowcu ma wziąć udział w raidzie znany zwycięsca w dłuższych zawodach cyklistów p. Kukieła oraz p. Rasiński i p. Polak.

(s) **Ogłoszenie o licytacji.** W wydziale śledczym w Sosnowcu odbędzie się w dniu 25. VIII. rb. o g. 15-ej, licytacja rzeczy niewiadomedomego pochodzeni. Wykaz sprzedawanych przedmiotów ogłoszony był w »Expresie Zagłębia«, z dnia 20.7. rb. i 18. 7. rb.

(s) **Drogocenne perły ze szkła.** Adela Felensówna (Kowalska 12) zameldowała, że idąc ulicą Małachowskiego w stronę dworca, zagubiła sznur pereł białych szklanych, zapinanych na srebrny zamek, wartości 600 zł.

(s) **Obłowili się...** Dnia 22 bm o godz. 23, Franciszek Lubowiecki (Dęblińska 11) zameldował w komisarjacie, że podczas pobytu na letnisku skradziono mu z mieszkania futra, garderobę i bieliznę, wartości 8,000 zł.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Referendarz do spraw wodnych w starostwie, magister praw Stanisław Smietanko, wrócił z 6 tygodniowych ćwiczeń wojskowych i objął urzędowanie.

(b) **Ku uwadze rodziców.** Dnia 28 i 29 bm. odbędą się dodatkowe zapisy dzieci do szkół powszechnych w Będzinie.

Zapisy przyjmować będą kierownicy poszczególnych szkół od godziny 9 do 12 w południe

(b) **O budowie pomnika 11 pp.** Posiedzenia komisji artystyczno-technicznej budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom 11 pp. ziemi będzińskiej, zapowiedziane na ubiegły wtorek, z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków komisji zostało odwołane do czasu powrotu ich z letnich wywczasów.

Prace przedwstępne w tym kierunku zostaną poczynione przez inż. Rudzkiego i prez. A. Michla.

(b) **Wojskowa kwalifikacja samochodów.** W ubiegłą środę i czwartek w starostwie specjalna komisja wojewódzka z inżynierem Sokołowskim na czele dokonała wojskowej kwalifikacji samochodów, znajdujących się na terenie naszego powiatu.

Komisja zakwalifikowała według różnych grup z górą 200 samochodów ciężarowych i osobowych,

(b) **Kto kupuje domy za dolary?** Dom przy ulicy Sączewskiego w Będzinie, w którym obecnie mieści się oddział banku handlowego w Warszawie, został kupiony za 40.000 dolarów, przez znanego powojennego fabrykanta zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie p. Sz. Fürstenberga.

Oddział będziński banku handlowego w Warszawie będzie zamknięty.

(b) **Ramy do obrazów.** Onegdaj na dworcu w Będzinie P. Nowakowi, nieznany sprawca skradł 12 ram do obrazów wartości 100 zł.

(b) **Amator królików.** Józefie Grońskiej zamieszkałej przy ulicy Siemońskiej 43, nieznany sprawca skradł z kómórki 8 królików wartości 20 zł.

(b) **Kradzież w urzędzie pocztowym.** Mieszkańcowi Strzemieszyc M. Toborkowi w urzędzie pocztowym w Będzinie skradziono portfel z dokumentami i 420 złotych gotówka.

Z sądów.

Po sąsiedzku: siekierą w łeb. — Majster i czeladnik. — Bójki i nie bójki.

Niezwykły przejaw nienawiści sąsiedzkiej był przedmiotem rozprawy rozpoznanej przez wydział apelacyjny sądu okręgowego w Sosnowcu w dniu wczorajszym. Niejaki Wincenty Cebulski, zamożny włościan w Wolbromiu, był w stałych nieporozumieniach ze swym sąsiadem Piotrem Konieczką. Obydwie strony odgrażały się sobie wzajemnie i wreszcie nadszedł dzień rozprawy, w którym Cebulski znienawidzonemu sąsiadowi zadał kilka cięć siekierą w głowę. Cebulskiego aresztowano, wkrótce jednak Konieczko powrócił do zdrowia, a sąd pokoju, biorąc okoliczności łagodzące, wymierzył Cebulskiemu karę tylko trzechmiesięcznego więzienia. Sąd okręgowy wyrok ten wczoraj zatwierdził.

———

Ciekawym typem piekarskiego majstra jest 41-letni Piotr Ekiert, mieszkaniec Sosnowca, ul. Lisia 10, który został pozwany przez sąd przez swego czeladnika 19-letniego Bolesława Lazurowicza. Ekiert, zbudzony pewnej nocy do pracy przez Lazurewicza, tak się tem rozgniewał, że zbił Bogu ducha winnego pracownika, kiedy ten wybiegł z piekarni na ulicę, wołając o pomoc, powalił go na ziemię i pokrwawił go nożem, grożąc jeszcze połamaniem żeber. Lazurowicz w obawie przed spełnieniem groźby przez Ekierta, umilkł, doniosło się to jednak do władzy policyjnej, która skierowała sprawę na drogę sądową. Zapalczywego chlebodawcę sąd skazał na siedem dni aresztu.

Zbyt długi język bywa niejednokrotnie powodem wszelkiego zła, o czem przekonała się zbyt późno, bo dopiero wczoraj, Rozalja Mękarska z Zagórza. Mękarska posądziła swę sąsiadkę Zofję Zych o kradzież pierścionka, papląc o tem na lewo i na prawo, aż Zych pociągnęła ją do odpowiedzialności sądowej. Sąd pokoju w Sosnowcu wymierzył Mękarskiej karę dwuch tygodni aresztu.

———

Po pijanemu napadli dąbrowianie: Władysław Wadych (Wesoła 24) i Władysław Kaczmarczyk (Sobieskiego 4) na powracającego z pracy Jana Gajosa i zadali mi szereg ran, drąc również na nim odzież. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju, skazujący Wadycha na miesiąc aresztu, a Kaczmarczyka na dwa tygodnie.

———

Adela Blaut i Stanisława Stanuszek, mieszkanki Zagórza, pałając do siebie nienawiścią, pobiły się. Zwycięsko wyszła Blautowa, sąd pokoju jednak skazał ją za to na 15 złotych grzywny, z zamianą na trzy dni aresztu.

———

Znany policji z krewkiego temperamentu zagórzanin 22-letni Józef Swierczyna, mając jakieś nieuzasadnione pretensje do małżeństwa Antoniego i Stanisławy Kuców, począł dobijać się do ich mieszkania, przyczem uszkodził drzwi. Sąd pokoju skazał krewkiego młodzieńca na pięć złotych grzywny.

Z Czeladzi.

(c) **Z policji.** Komisarjat policji w Czeladzi prostuje uwagi, dotyczące notatki w nr. 194 z dnia 22 bm. w sprawie komunikacji autobusowej bez koncesji. Okazuje się jednak, że istnieją przepisy, zabraniające utrzymywania komunikacji zarobkowej bez koncesji. O tem, że bez prawa jazdy, wydanego przez odnośne władze jeździć niemożna nie piszemy, bo to się rozumie samo przez się.

(c) **Smerć przy budowie tramwaju.** Dn. 22 bm. E. Kocot, l. 47 (Rzeczna 9), w czasie pracy przy budowie trasy tramwajowej Będzin Czeladź, został uderzony w piersi wagonikiem naładowanym ziemią, odnosząc przy tem wewnętrzne obrażenia. Po przewiezieniu do szpitala w Czeladzi — zmarł. Według orzeczenia lekarza śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego wylewu krwi.

(c) **Ostrożnie z gotówką po pijanemu.** P. Porębiński, zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej, zameldował w policji, że zginęło mu 450 złotych w gotówce. Okazuje się, iż w dniuu tym p. Porębski był mocno »zawiany«, wobec tego sądzić należy, iż jakiś przygodny towarzysz, korzystając z nierównowagi poszkodowanego, umiejętnie zakrzątnął się w stosownej chwili koło jego kieszeni i podzielił się z nim w niezbyt przyjacielski sposób.

Fakt zagubienia pieniędzy przez p. Porębskiego powtarza się już parokrotnie.

Z Dąbrowy.

(d) **Tydzień lotniczy w Dąbrowie.** Onegdaj o godzinie 7 i pół wieczorem w Dąbrowie odbyło się zebranie organizacyjne tygodnia lotniczego i obrony przeciwgazowej.

W zebraniu wzięli udział: pezedstawiciele miejscowych instytut organizacyj przedstawiciele prasy, goście zaproszeni itp.

Zebranie zagaił prezes miejscowego oddziału L.O.P.P. p. Uniejewski, który powałał na przewodniczącego p. prof. Kuźniaka. Sekretarzował p. Dudziński.

Po omówieniu w ogólnych zarysach organizacji tygodnia lotniczego przystąpiono do utworzenia trzech sekcyj:

Propagandowej, do której powołano zostali pp.: Skalski przewodniczący, członkowie: Kaliszek, Polkowski, Pawelec, Englerd, Berbecki, Rembertowski, Reron, Dławichowski, Malewski, Dudziński, Grządzielski, Sawa i Fabrycy.

Finansowo-zbiórkowej Paszkowski — przewodniczący, Grakowski, Kalińska, Malecka, Major, Gnoiński, Sienkiewicz, Lorenc, Drożkarska, Zurakowska, Szarska, Berbecka, Vielerote, Szkupowa, Dyja, Skrzydlakowska, Łukasiewicz, Szumiejska i Herbartowska.

Artystyczno-rozrywkowo-odczytowej, do której powołani zostali pp. Mrozik, przewodniczący Nowakowa, Torbus, Strzeszewski, Przesimiecki. Morgulec, Kaczkowski Kaczmarzyk, Piotrowska, Terko, Weder, Elwertowscy, Skulich, Uniejewski, Kuźniak, Szarska, Piotrowski, Zwaliński, Swirtunowie i Zajadlik.

Zebranie sekcji propagandowej odbędzie się w lokalu rerursy dnia 27 bm.

Sekcji finansowo - zbiórkowej w lokalu »Ogniska« też dnia 27 bm.

Sekcji artystyczno-rozrywkowo-odczytowej dnia 28 b. m. w lokalu banku udziałowego.

Prezes i sekretarz muszą być obecni na posiedzeniach poszczególnych sekcyj.

(d) **Zagadkowa śmierć.** Dn. 21 bm. Władysław Lubański, lat 27, zam. w Niwce, zachorował po spo-

Krwawa zemsta.

88

Posprzeczawszy się jeszcze z kwadrans, za wspólną zgodą wskazali nakoniec portret trzeci, który w rzeczywistości był namniej podobnym. Antonio, słuchając ich sporu, doszedł do wniosku, że wskazówki ich nie na wiele mu się przydadzą.

Wprowadzają mnie w błąd — pomyślał — a skoro tak, to muszą mieć w tem interes... Widocznie wiedzą, gdzie przebywa Bernard. Trzeba ich mieć na oku, muszę wydobyć od nich tę tajemnicę.

Jedno podejrzenie wywołało w nim szereg następnych.

— Czy ten majątek, tak nagle otrzymany, nie jest czasem nagrodą za milczenie? Jeżeli tak jest, to musieli w tych czasach widzieć się z Bernardem, a ponieważ od czasu uwolnienia się z kopalni, ani na jeden dzień nie wydalili się, w takim razie Bernard mieszka gdzieś blizko.

Podejrzenie rosło w nim coraz więcej. Patrzał na włóczęgów i milczał, co wprawiało ich w kłopot ogromny.

Nareszcie Antonio powstał i rzekł:

— Gdybyście się dowiedzieli kiedy czegokolwiek, pamiętajcie, dajcie mi znać o tem. Potrafię wywdzięczyć się wam...

— Bardzo chętnie — odrzekł Jactain.

Odprowadzili gościa do drzwi i po jego wyjściu zamknęli je starannie.

— Rachuj na to — odezwał się Jactain do towarzysza.

— Byłoby to samo, co zabić kurę, znoszącą jaja złote...

— I zaszkoodziłoby to p. Bartolemu. Nigdy!

Nagle przyszła mu nowa myśl:

— Słuchaj, Persillard, należy zawiadomić o tem p. Bartolego.

— I ja tak myślę.

— Wiedząc o tem, będzie mógł łatwiej się bronić. Ależ jestem głodny jak pies... Nie przywykłem do tak wczesnego wstawania. Trzeba przyrządzić filiżankę czekolady.

III.

Na śladzie.

Antonio nie udał się do kopalni, lecz odszedł nad rzekę Tarn i z za łamu góry obserwował dom włóczęgów.

Jakiś instynk mówił mu, ze wizyta jego sprawiła na nich wrażenie, pod wpływem którego popełnią może jaką nieostrożność.

Upłynęło dwie godziny. Nie mógł czekać dłużej, potrzebował bowiem iść do swych obowiązków. Miał właśnie już odejść, gdy nagle soostrzegł Jactaina, który obejrzawszy się wokoło, zwrócił się ku Castelbouc. Antonio pozwolił mu odejść kawał drogi i gdy włóczęga zniknął za górą, inną ścieżką puścił się szybko, by go wyprzedzić. Następnie ukryty za kępą krzewów o kilkadziesiąt kroków od pałacu, widział jak Jactain zadzwonił u wjazdowej bramy i oczekiwał.

Gdy nadszedł odźwierny, Jactain, po kilku chwilach rozmowy, wyjął z kieszeni list i wręczył mu go poczem wrócił tą samą drogą.

— Co znaczy to jego przyjście do pałacu? — zapytał się Antonio. Z kim oni znają się tutaj. Zapewne z którym ze służących? Do kogo ten list był adresowany?

Antonio był przekonany, że list ten miał związek z jego zamiarami.

— Czyżby człowiek, którego poszukuję, mieszkał tak blizko mnie? — szepnął. — Czyż to być może? Więc znałbym go?

I znowu przypomniało mu się podobieństwo portretu Bernarda do Bartolego. Myśl ta przychodziła mu już dawniej, ale nie zajęła głębiej jego uwagi. Uważał to za szaleństwo, ale teraz owładła jego umysłem i nie ustępowała. Odpychał ją przecież i powtarzał:

— Nie, to być nie może!

Ale w tejże chwili zdawało mu się, jak gdyby mu coś odpowiadało:

— Dla czego?

Poczem zamyślił się i znowu powtarzał sobie, że list ten powinien być ważną wskazówką w tajemniczych jego poszukiwaniach.

— Muszę dowiedzieć się przynajmniej, do kogo jest adresowany.

Udał się do pałacu i wezwał odźwiernego.

— Czy człowiek, który wręczył ci list, jest robotnikiem z kopalni?

— Tak, i zdaje mi się, że zna p. Bartolego, oraz, że ma jakieś interesa szczególne, gdyż nie pierwszy to już raz pisał do niego.

— Ach, więc list zaadresowany jest do...

— Do p. Bartolego — odrzekł odźwierny.

— Czy p. Bartoli jest w pałacu?

— Niema go. Mówiłem to i robotnikowi temu, gdyż chciał się widzieć z panem.

— A list?

— Położyłem go na biurku. Chciałem odesłać do kopalni, ale robotnik ten oświadczył, że to interes nie bardzo pilny.

— Ja idę właśnie do kopalni, to mogę go oddać p. Bartolemu.

c. d. n.

życiu obiadu. Wezwany lekarz polecił przewieźć go do szpitala kasy chorych w Sielcu, gdzie dn. 22 bm. o godz. 3 rano zmarł. Przyczyny śmierci na razie nie ustalono.

(d) **Aresztowani.** W związku z szeregiem podełnionych kradzieży w Dąbrowie zostali aresztowani Adam i Bolesław Dorosowie.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Agnieszka Matyja, zamieszkała przy ulicy Okrzei, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dawkę kwasu solnego.

Powodem targnięcia się na własne życie — zawód miłosny.

W stanie nie zagrażającym życiu, desperatkę pozostawiono na dalszej kuracji w domu.

Komunikat związku strzeleckiego Nr. 3.

1) Przypominam komendantom oddziałów o nadesłanie do dnia 25.8 rb. zgłoszeń oficjalnych na zawody o oznakę pięcioboju.

2) Komenda obwodu zorganizowała na terenie obwodu służbę kontrolną, która ma na celu przestrzeganie przepisów mundurowych u członków związku oraz czuwanie nad osobami, które do związku strzeleckiego nie należą, a jednak noszą oznaki związku.

Wszyscy członkowie związku strzeleckiego, którzy dotychczas legitymacji nie posiadają, winni się w nie zaopatrzyć w zarządach odnośnych oddziałów.

3) Przypominam komendantom baonów, kompanji i oddziałów o odprawie w dniu 2. IX. b. r. w komendzie obwodu o godzinie 11 rano.

4) W dniu 26.VIII br. odbędzie się ostre strzelanie obwodu na strzelnicy w Katowicach. Zbiórka obwodu w PKU. Sosnowiec o godz. 4 rano.

5) Do rozkazu nr. 7 pkt. 7 został ustalony ostateczny termin zawodów oficjalnych o oznakę za pięciobój sportowy na dzień 16.IX br. boisko W. F. w Sosnowcu. Początek zawodów o godz. 8 rano punktualnie. Program według regulaminu oznaki. Udział biorą tylko ci zawodnicy, których komendanci oddziałów zgłoszą do dnia 25.VIII br.

6) W dniu 2.IX br. odbędzie się w Łodzi doroczny bieg »6 sierpnia« na który komenda obwodu wysyła 2 członków związku i ob. Szczypińskiego Czesława i Cieplaka Konstantego.

7) Polecono oddziałom podległym tutejszemu obwodowi wziąć czynny udział w urządzeniu tygodnia LOPP. od 2—9 IX br.

J. Toba.

p. o. Komendant Obwodu.

Expres rolniczy.

Na początku września.

Ten okres, kiedy już wszystkie żniwa, z wyjątkiem łubinu, powinny być skończone, jest zarazem ostatnim momentem do wykończenia orek siewnych pod oziminy. Wszakże może się tu nastręczać wątpliwość, czy, o ile siejemy żyto po przesiewisku, jak np. po późno sprzątniętym owsie, lepiej orać na raz — czy dać jeszcze podorywkę? Otóż, jeżeli pole zaperzone, to stanowczo korzystniej będzie podorać i w szybkiem tempie perz wydrapać, a dopiero potem, pozbywszy się tej zakały, ziemię dobrze uwleczoną odsypać na siewną skibę. Tym sposobem tracimy nieco na sprawności roślin, bo ją zanadto rozpylamy — ale zyskujemy na pozbyciu się perzu, który żytu miejsce pokarmu zabiera. Przytem radziłbym, zamiast na wiosnę ratować żyto zasiłkiem saletranym — dać go teraz, by się żyto dobrze przed zimą ujęło. O ile kto stosuje azotnik i przekonał się, że ten nawóz na jego ziemi dobrze działa, to właściwy czas posypania azotnika będzie przed siewną orką. To samo dotyczy **t o m a s ó w k i**, czy też mączki **f o s f o r o w e j** — natomiast sól potasową i superfosfat dajemy przed broną siewną. Wszystkie te nawozy — kto jakie wybrał — powinny być już sprowadzone, gdyż niektóre z nich jak **a z o t n i k** granulowany (podatniejszy do wysiewu) (**m ą c z k a r a c h o w s k a**) tańsza od tomasówki) bodaj, że są już w tym sezonie wyczerpane.

W czasie, którzy omawiamy, przypada zwykle sprzęt łubinu i koniczyny czerwonej. Co do tej ostatniej to uwag nie wiele i sprząta się wtenczas, gdy ziarno osadziła — a to zależnie od pogody w porze kwitnienia. Trzeba sprawdzić — lecz czasem tak mało nasienia w główce, że lepiej sprzątnąć na paszę, niż potem młócić bez końca i więcej się napracować, niż nasienia się nakruszy.

Łubin w tym roku dojrzewać będzie nierówno — zwłaszcza żółty, przeto lepiej nie czekać do czasu, kiedy zacznie wzrastać, ale obrywać w miarę dorzewania. Tym sposobem wybór najlepszego ziarna zbierze się do siewu, a część strąków wątpliwych co do wartości razem z łodygami przyorze się, zasilając pole pod następujący zasiew. Przy małych obszarach zasiewu łubinu nowego jest to sposób sprzętu najkorzystniejszy.

W wielu gospodarstwach bywa od paru lat zasiewany bobik; nie od rzeczy będzie wspomnieć, że z chwilą, gdy się większość roślin pozałamuje, a strąki poczernieją, należy go ściąć, związać w małe snopeczki i ustawić w sztygi. W takim układzie doschnie, a skoro nie zawsze to doschnięcie, może być zupełne z powodu choćby obfitej t.raz rosy i chwilowych deszczów, przeto, nie chcąc bobiku zbyt długo przetrzymywać na polu, by za wiele ziarn nie powypryskiwało, składamy go w sterikę, prześcielając słomą. Chronimy go ile możności od zapleśnienia, gdyż nie tylko ziarno, ale i słoma, a zwłaszcza plewa, ma cenną wartość pastewną. A tembarwziej należy w tym roku dbać o staranne sprzęty, że mamy tych pasz wogóle bardzo skąpo. Już teraz brak pastwisk, bo seradela licha, — a gdy nadejdzie zima, każda plewka będzie miała wartość siana. Nadzieja jeszcze w burakach, że mogą dorosnąć przy sprzyjającej ciepłej pogodzie. (Arol).

F. St.



Szał młodzieńczy 80-letniego kupca.

Zbił syna, rozpędził wnuków i wyznał sąsiadce miłość.

Przed bramą domu Nr. 17 na ulicy Franciszkańskiej w Warszawie stał

60-letni kupiec

i płakał rzewnemi łzami.

Zatrzymywali się przechodnie pytając, co się stało. Na wszystkie pytania odpowiadał:

— A tatete hat myś geklapt!

— Co, ojciec go zbił? — dziwiono się w tłumie.

Jak się okazało, p. Fajwel Kalksztajn (Franciszkańska 17) ronił gorzkie łzy, ponieważ 80-letni tata Anszele zbił go za nieposłuszeństwo. Poprostu położył na otomanie i

wsypał kilka pasów.

Za co? Ponieważ 60-letni synalek nie chciał się zgodzić na matrymonjalne projekty ojca.

Sędziwemu Anszelowi strzeliło coś do głowy. Postanowił rozwieść się po 60 latach małżeńskiego pożycia i... poślubić

młodą córkę sąsiadów.

Krzepki starzec złamał opór sześciu synów i córek oraz piętnastu wnuków, wpakował żonę Rojzę do dorożki i zawiózł ją na ulicę Grzybowską 26 do rabinatu.

Jednak spotkało go rozczarowanie. Rebe

wpadł w gniew,

naurągał zbzikowanemu starcowi kazał usunąć go z sali.

Zgromadzeni na schodach wnukowie zaatakowali dziadka i wspólnemi siłami, spuścili mu wnyki.

Fatalna kuracja odtłuszczająca.

Cztery wypadki śmierci po przeprowadzeniu injekcji.

Z Budapesztu donoszą:

Za przykładem paryżanek chciały pójść tutejsze panie z towarzystwa i wiele z nich przeprowadziło kurację odtłuszczającą przy pomocy środków które zalecała właśnie moda.

Ale nie wszystkie te środki okazują się bezpieczne dla zdrowia.

Jeden z tych środków są injekcje ze skoncentrowanej soli i sublimatu.

Tej kombinacji płynu używają jako zastrzyku przy chorobie żylaków. (Wynalazek znanego dermatologa berlińskiego prof. dr. Lincena). W ostatnich czasach zalecano te injekcje również środek odtłuszczający. I nie było temi czasy sanatorjum w Budapeszcie gdzieby nie przeprowadzono tej kuracji. Napływ pacjentów ze sfer towarzyskich zwiększał się z dnia na dzień.

Nagle zabiegi te z polecenia władz wstrzymano. Wyszło bowiem na jaw, że cztery panie, żony bogatych przemysłowców i żona wyższego urzędnika, które w jednym z sanatorjów budapeszteńskich, przeprowadzały kurację odtłuszczającą, przy pomocy injekcji skombinowanego płynu Zimera, zmarły nagle wśród zagadkowych objawów.

Wychodzi również na jaw, że injekcje te, stosowane przy chorobie żylaków, są również niebezpieczne. Nieda się bowiem nigdy przewidzieć, czy w których żylakach znajdują się ogniska zapalne.

Jeden z wybitnych lekarzy w Budapeszcie oświadczył, że tragicznie zmarłe pacjentki cierpiały na chorobę żylaków. Chciały usunąć żylaki, a przytem schudnąć. Lekarz którego konsultowały, nie chciał przeprowadzić injekcji. Ale one oświadczyły, że nie poddadzą się operacji żylaków i wolą injekcje. Po drugiej injekcji nastąpiła febra przy gorączce która doszła do 41 stopni. Lekarze byli bezradni. Wszystkie cztery pacjentki zmarły w gorączce.

Życie gospodarcze.

AKCJE.

Warszawa, 23.8.

Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 182.25
Firlej 69.50—69.00
Węgiel 97.25
Lilpop 42.00
Norblin 230.00—236.00—235.—
Ostrowiecki serja B I em. 125.00—124.00
II em. 120.00—118.00
Parowozy 41.50—42.50
Starachowice 54.50—55.—
Zawiercie 26.75—27.—
Klucze 7.15

Tendencja: niejednolita

GIEŁDA.

Warszawa, 23.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.27
Paryż 34.83 1/2
Praga 26.42
Belgja 124.01
Szwajcarja 171.75
Holandja 357.48
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2 w żądaniu
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 92.00—91.—

Tendencja: spokojna

Przedsiębiorstwo robót blacharsko-dekarskich

ADAM HESSE

Sosnowiec, Orla 11 — tel. 4-58.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące, jako to: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową.

POSIADA na SKŁADZIE:

wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne oraz galanterję blaszaną.

CENY KONKURENCYJNE.

Nadszedł duży wybór obić papierowych (tapet)

Wł. Czechowski Sosnowiec

3-go MAJA 8. TELEFON 8-24 m. 5-02.

Listwy do tapet

Materjały piśmienne.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1928 r. o godz. 10½ w Sosnowcu, przy ul. Sadowej Nr. 6 odbędzie się licytacja w I-gim terminie ruchomości, składających się z mebli domowych t. j.: kredensu, stołu, 6 krzeseł, 2-ch szaf, otomany, biurka, 2-ch foteli, 4-ch krzeseł krytych pluszem i stolika, oszacowanych na Zł. 1.250.— należących do Czopowskiego Walerjana na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10½ rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 21 sierpnia 1928 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Sosnowieckiego
(—) Stefan Juda.

Za jeden złoty tygodniowo

każdy nasz abonent może mieć

rocznie 52 książki wartości od 95 gr. — 1.45 zł. za tom łączne wartości zł. 53.

rocznie 52 numery tygodnika ilustrowanego „Ilustracja" w cenie 80 groszy za egzemplarz, łącznej wartości zł. 46.60 oraz różne premje dodatkowe w postaci magazynów „NHP", dodatków dla młodzieży oraz innych specjalnych premji. Wszystkie te wydawnictwa, łącznej wartości zł. 104, prenumeratorzy nasi otrzymają tylko za

52 zł. rocznie,

płatne kwartalnie 13 zł., lub miesięcznie 4.30.

W najbliższym kwartale prenumeratorzy nasi otrzymają dzieła następujących autorów: K. Przerwy-Tetmajera, laureata nagrody literackiej m. Warszawy, A. Dygasińskiego, Bruno Winawera, M. Midenthala, J. Jaworzyna, G. Olechowskiego, A. Słominskiego, por. W. P. Meissnera, B. M. Lepeckiego, Lawrence'a, Hardy'ego, Schervood'a Andersona, Maugham'a, Machard'a, Corthis'a, Lwa Tołstoja, Bexa Beacha, Tarkingtona, Wellsa, Zuccoli i inn. Wszystkie książki drukowane na dobrym papierze, zaopatrzone w kolorowe okładki, wykonane przez najlepszych polskich artystów malarzy.

„Tygodnik Ilustracja" przyniesie na swych łamach w kwartale najbliższym artykuły najwybitniejszych publicystów na tematy podróżnicze, krajoznawcze, sportowe, mody damskiej i męskiej, bogaty dział teatru, filmu, sztuk plastycznych, curiosite, liczne zdjęcia najnowszych wydarzeń aktualnych, artykuły popularne z dziedziny ekonomicznej dział techniki i wynalazków, humor, nowele, rozrywki umysłowe, feljetony, anegdoty itp

Każdy z Czytelników musi załączony niżej kupon wyciąć i w przeciągu najdalej 14 dni wysłać pod adresem: Warszawa, Mazowiecka 4. TYGODNIK „ILUSTRACJA".

DO WYDAWNICTWA TYGODNIKA »ILUSTRACJA«
w Warszawie. Mazowiecka 4.

Proszę o nadsyłanie mi prenumeraty wspólnej Wydawnictwa tygodnika „Ilustracja" i Bibljoteki Groszowej".

kwartalnie od dn. ______ 1928 r. za zł. 15.

lub miesięcznie od dn. ______ 1928 r. za zł. 4.30.

Nazwisko ______

Adres ______ Poczta ______

Należność za abonament wpłacam jednocześnie na konto P. K. O. 9622 przekazem pocztowym (niepotrzebne wyrazy skreślić).

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy Górniczej podaje do publicznej wiadomości, iż uchwała Rady miejskiej z dnia 21 kwietnia 1928 roku, dotycząca podwyższenia przewidzianych w statucie podatkowym, uchwalonym przez Radę miejską w dniu 14 lutego 1924 roku i zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 17 kwietnia 1924 roku Nr. S. M. 2058/24, stawek podatkowych do wysokości 1% ceny szacunkowej placów niezabudowanych, znajdujących się przy ulicach pierwszej kategorji (w śródmieściu) i do wysokości ½% ceny szacunkowej placów, znajdujacych się przy ulicach pozostałych kategoryj — zatwierdzona została reskryptem p. Wojewody Kieleckiego z dnia 27 lipca 1928 roku Nr. Sm. 903/14, a to na mocy Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 40, poz. 356).

Jednocześnie Magistrat nadmienia, iż do pierwszej kategorji ulic, zaliczone zostały następujące ulice: 1) KRÓLA JANA SOBIESKIEGO, 2) KRÓLOWEJ JADWIGI, 3) 3-go MAJA, 4) STEFANA OKRZEI (dawniej Ullmana do dawnej Polnej Nr. 1), 5) TADEUSZA KOŚCIUSZKI (dawniej Stacyjnej od rogu ul. Kr. Jadwigi do wiaduktu kolejowego).

Dąbrowa Górnicza, dnia 11/VIII-1928 r.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

GŁUCHAWI!!

Niosę Wam pomoc nawet w bardzo ciężkich wypadkach aparatem wynalazku Inż. Suchorzyńskiego, który przyniósł dziesiątkom tysięey osób w kraju i zagranicą poprawę słuchu (nosi się wygodnie w uchu). U Pań niewidoczne w noszeniu. Polecana jest przez lekarzy specj.

Interesantów przyjmuję, udzielam informacji bezpłatnie: w Katowicach hotel Centralny 24, 25 i 27 sierpnia,

w Sosnowcu, hotel Centralny 3-go Maja Nr. 11. 28 i 29 b. m.,

w Król. Hucie, hotel Hrabia Reden ul. Katowicka Nr. 7. 30 i 31 sierpnia.

Wszędzie od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

Nadmieniam, że dr. Suchanek w Bielsku obejmuje przedwstępne leczenie oraz ułatwia zamówienia na oferty.

Zastępca Tow. dla wyr. Kaps. Słuch.

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski

M. Goldszer

w Sosnowcu

przeniesiony został

z domu Nr. 23 przy ul. Modrzejowskiej do domu Nr. 3 przy tejże ulicy do sklepu J. Fürstenberga.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondenija handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż kafli i płyt terakotowych, glazurowanych i piekarskich, krajowych i zagranicznych, wytwórnia wyrobów cementowo-mozaikowych, dachówek cementowych Sz. D. Goldsztajn, Będzin, Kościuszki nr. 44. Telefony: Będzin nr. 516, Dąbrowa Górn. nr. 219.

Kafle wielki wybór, cegłę szamotową sprzedaje po cenach konkurencyjnych. L. Grajcar. Sosnowiec, Szklanna 20, tel. 10-09.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystyeznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Drut kolczasty i szyny budowlane używane poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33. Wejście przez podwórze młyna.

W pokoju dużym,

widnym w śródmieściu, w którym obecnie mieszka urzędnik, zamieszkać może za skromnem wynagrodzeniem druga inteligentna osoba

Karpińska, Piłsudskiego 16.

Jedynie niezawodny środek na wszelkiego rodzaju robactwo jest proszek

„MORANT"

Żądać w składach aptecznych, — aptekach i składach farb. —

Jest do sprzedania posesja na Niemcach w dobrym punkcie obok biura kopalni Kazimierz, składająca się: z domu piętrowego murowanego, domu parterowego z trzema sklepami, stajni, wozowni oraz placu frontowego pod budowę. Cena przystępna. Wiadomość u Romańskiego na Niemcach.

Posady i prace.

Majster kaflarski lub palacz na biały towar potrzebny. Zgłoszenia piśmienne tylko odpowiedzialnych fachowców do administracji Expresu pod „Zaraz".

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. S. A. w Sosnowcu, poszukuje młodego, inteligentnego pracownika do oddziału handlowego. Pożądana znajomość branży elektrotechnicznej i księgowości magazynowej. Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować do Elektrowni Okr. w Z. D. S. A., Sosnowiec, Sienkiewicza 9.

Mamka zdrowa poszukuje posady od zaraz. Pasternak Katarzyna, ul. Wysoka nr. 7.

Potrzebny fryzjer zdolny, fryzjerki i ondulatorka zaraz. Orla 11.

Różne.

Mücke Teodor zgubił książeczkę emerytalną. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji „Expresu Zagłębia".

Zaginęła książka Kasy Chorych na imię Antoniego Gajewskiego.

Antoni Przeraziński zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Chmielewski Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Saturn".

Piotr Cebula zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Makieła Władysław, zamieszkały Pogoń, Cicha 2, zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. w Sosnowca, dowód osobisty kolejowy PKP. i wyciąg z ksiąg ludności miasta Sosnowca, łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem.

Kowalska Stanisława zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94